

# WIĘCEJ NAUK NAJWIĘKSZEGO NAUCZYCIELA



---

SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 31 października

**STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA:** Rdz 3,1-11; Rz 5,11-19; Rdz 28,10-17; J 1,1-14; Mt 15,21-28; Mk 10,46-52.

**TEKST PAMIĘCIOWY:** „Tedy mu rzekł Jezus: Idź, wiara twoja uzdrowiła cię. I wnet odzyskał wzrok, i szedł za nim drogą” (Mk 10,52).

Kto z nas nigdy nie wstydził się za siebie? Kto z nas nie popełnił czynów, na myśl o których dotąd denerwujemy się czy odczuwamy ból serca i żal? Czasem z przerażeniem myślimy o tym, że inni mogliby się o tych czynach dowiedzieć. Z pewnością każdy z nas rozumie takie odczucia.

Wyobraź sobie, jak czuli się Adam i Ewa po tym, gdy zjedli owoc z drzewa poznania dobra i zła. Albo jak czuł się Jakub, gdy oszukał ojca, aby obdarzył go większymi względami niż starszego brata, a następnie musiał uciekać przed gniewem Ezawa. Jak wtedy sypiał? Albo wyobraź sobie kobietę przyłapaną „na jawnym cudzołóstwie” (J 8,4). Dawid też przez to przeszedł, a w 32. rozdziale *Księgi Psalmów* dał wyraz swoim odczuciom.

Oczywiście, jest to jeden z powodów, dla których ewangelia jest przeznaczona dla wszystkich ludzi, bo Chrystus umarł przecież za wszystkich. Jakiekolwiek są różnice między nami, to jedno jednak nas łączy — wszyscy jesteśmy grzesznikami.

Tak więc prawdziwe chrześcijańskie nauczanie musi nam wskazywać jedyne wyjście z naszego nieszczęsnego stanu. W tym tygodniu przyjrzymy się Największemu Nauczycielowi jako jedynemu, który potrafi rozwiązać ów problem.

**Przeczytaj Rdz 3,1-11. Dlaczego Bóg zapytał Adama:****— „Gdzie jesteś?” (Rdz 3,9).**

W tradycyjnych wyobrażeniach dotyczących upadku pierwszych ludzi zakazany owoc jest przedstawiany jako jabłko. Jednak tekst biblijny nie podaje gatunku drzewa. Był to po prostu jakiś owoc drzewa (zob. Rdz 3,3). Jego gatunek nie ma znaczenia. Spożywanie owoców tylko tego jednego drzewa było zakazane, gdyż drzewo to *coś oznaczało*. Oznaczało pokusę odejścia od Boga i oświadczenia:

— Sam mogę decydować o swoim życiu. Mogę być bogiem dla siebie. Moja wola jest dla mnie ważniejsza niż to, co mówi Bóg.

Gdy węzowi udało się przekonać Ewę, by zjadła owoc z owego drzewa, a Adam poszedł za jej przykładem, ich życie zmieniło kierunek. Teraz, gdy usłyszeli, że Bóg się zbliża, usiłowali ukryć się przed Nim „wśród drzew ogrodu” (Rdz 3,8).

Może się to wydawać dziwne, że Bóg zapytał Adama:

— „Gdzie jesteś?” (Rdz 3,9).

Bóg z pewnością wiedział, gdzie jest Adam. Przypuszczalnie Pan zadał to pytanie, by pomóc Adamowi i Ewie uświadomić sobie, co robią — ukrywają się — wskutek tego, co zrobili wcześniej. W ten sposób Bóg pomagał im dostrzec opłakane skutki ich czynów.

**Przeczytaj Rz 5,11-19, gdzie Paweł wielokrotnie bezpośrednio łączy czyn Adama w Edenie z dziełem Jezusa na krzyżu. Co takiego powiedziano nam tutaj o Jezusie, który przyszedł, by odwrócić to, co spowodował Adam swoją złą decyzją?**

Można powiedzieć, że plan zbawienia jest reakcją Boga na decyzję Adama i Ewy. Ukrywali się oni przed Bogiem pod wpływem poczucia wstydu i winy z powodu grzechu, a On przyszedł, by ich uratować. Na swój sposób my także postępowaliśmy podobnie, a Jezus przyszedł, by nas uratować. Stąd pytanie: „Gdzie jesteś?” (Rdz 3,9), może być zadane także nam.

— Co się z tobą dzieje po popełnieniu grzechu? Jak sobie radzisz ze swoim poczuciem winy? Jaki jest twój stosunek do Jezusa i do tego, czego On dokonał, by cię uratować?

**Cokolwiek jeszcze obejmuje chrześcijańskie nauczanie, dlaczego musi ono obejmować, a nawet podkreślać fakt, że w naszym nieodrodzonym/naturalnym stanie ukrywamy się przed Bogiem? Dlaczego wychowanie chrześcijańskie musi ukazywać Jezusa jako rozwiązanie problemu grzechu?**

**Przeczytaj Rdz 28,10-17. Jaki jest kontekst tej historii i czego uczy nas ona o łasce Bożej dla tych, którzy w pewnym sensie są uciekinierami z powodu skutków ich grzechów?**

W postępowaniu wobec najbliższych Jakub, z pomocą swojej matki, dopuścił się paskudnego oszustwa, a teraz miał za to zapłacić. Jego brat zagroził mu zemstą, więc Jakub ratował się ucieczką, zamierzając znaleźć schronienie w domu swego wujka w Haranie. Przyszłość rysowała się przed nim niepewnie i przerażająco.

Pewnego wieczora Jakub nie zdążył w porę znaleźć dobrego miejsca na nocleg i znalazł się sam w ciemności na pustkowiu, pod gołym niebem. Utrudzony wędrówką położył się na ziemi z kamieniem pod głową i zasnął. Jednak nie spał spokojnie. Tej nocy przyśnił mu się ów słynny sen — ujrzał drabinę stojącą na ziemi i sięgającą nieba, po której aniołowie zstępowali z nieba na ziemię i wstępowali z powrotem do nieba.

We śnie Jakub usłyszał głos:

— „Jam jest Pan, Bóg Abrahama...” (Rdz 28,13).

Ów głos powtórzył obietnice znane Jakubowi z rodzinnych opowieści. We śnie usłyszał, że będzie miał liczne potomstwo, które stanie się błogosławieństwem dla wszystkich narodów świata. Ten głos obiecał następnie:

— „A oto Jam jest z tobą i będę cię strzegł wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz (...), bo nie opuszczę cię, dopóki nie uczynię tego, co ci przyrzekłem” (Rdz 28,15).

Ellen G. White napisała, że po upływie wielu wieków od tamtego starotestamentowego wydarzenia także Paweł ujrzał „drabinę ze snu Jakuba symbolizującą Chrystusa, który połączył ziemię z niebem i słabego człowieka z wszechpotężnym Bogiem. Jego wiara umacniała się, gdy przypominał sobie, jak patriarchowie i prorocy polegali na Tym, który był także jego wsparciem i pociechą i któremu teraz powierzał swoje życie”<sup>34</sup>.

Jakub obudził się i powiedział sam do siebie:

— „Zaprawdę, Pan jest na tym miejscu, a ja nie wiedziałem” (Rdz 28,16).

To, co się tam wtedy wydarzyło, napełniło Jakuba „lękiem” (Rdz 28,17). Nigdy nie zapomniał tego miejsca i nadał mu nazwę Betel. Tam ślubował Bogu dogonną wierność.

**Czego możemy się nauczyć z tego, jak Bóg w Chrystusie stara się dotrzeć do nas mimo naszych grzechów? Dlaczego w chrześcijańskim nauczaniu trzeba podkreślać tę prawdę?**

<sup>34</sup> Ellen G. White, *Krzyż i miecz*, Warszawa 2018, wyd. 2, s. 291-292.

Ze wszystkich początków rozdziałów w *Nowym Testamencie* żaden nie jest tak dobrze znany, jak początek 1. rozdziału *Ewangelii Jana*: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo” (J 1,1). W rozdziale tym zawarty jest jeszcze jeden werset, który wszyscy znamy na pamięć: „A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy” (J 1,14).

**Przeczytaj J 1,1-14. Co wersety te mówią nam o tożsamości Jezusa i Jego dziele na ziemi? Co mówią o Jezusie jako Wielkim Nauczycielu, którego powinniśmy naśladować?**

---

Ten Bóg, który przemawiał do Adama i Ewy w Edenie czy objawił się Jakubowi na pustkowiu, teraz pojawił się na ziemi *jako fizyczna osoba*. Według *Nowego Testamentu* Bóg *ucieleśnił się* w Jezusie. Dzięki Jezusowi możemy poznać wolę i drogę Boga, bo Jezus jest Bogiem.

Dalej apostoł Jan napisał o tym, jak Jan Chrzciciel nauczał z mocą, tak iż nawet przywódcy religijni z Jerozolimy przypuszczali, że może on być kimś szczególnym. Ale on tylko przygotowywał drogę dla kogoś nieskończenie większego. Ktoś naprawdę ważny miał przybyć, a on, Jan Chrzciciel, nie był godny nawet „rozwiązać rzemyka sandałów jego” (J 1,27).

Następnego dnia Jan Chrzciciel ujrzał Jezusa i oznajmił wszystkim zgromadzonym, że On jest Synem Bożym. Tamtego dnia, a także następnego, nazwał Jezusa Barankiem Bożym (zob. J 1,29.36).

Tamtego dnia dwaj uczniowie Jana Chrzciciela postanowili pójść za Jezusem. Gdy Jezus zapytał ich, czego szukają, odpowiedzieli, nazywając Go:

— „Rabbi! (to znaczy: Nauczycielu)...” (J 1,38).

Tak więc Jezus jest Rabinem — Nauczycielem, ale nigdy nie istniał żaden nauczyciel taki jak On, gdyż On jest Bogiem. Mówiąc innymi słowy, Bóg zniżył się do poziomu ludzkości, stając się człowiekiem, i w tej postaci działał jako Rabin — Nauczyciel. Nic dziwnego, że Ellen G. White nazwała Jezusa „Największym Nauczycielem, jakiego widział świat”<sup>35</sup>. A przy tym wszystkim ten Nauczyciel był Bogiem.

**Zważywszy na to, kim jest Jezus, dlaczego uczenie się od Niego jest najlepszym sposobem poznawania duchowej prawdy? Czego możemy się nauczyć od Jezusa o tym, dlaczego w nauczaniu i uczeniu się ważne jest nie tylko to, co mówimy, ale także i to, co czynimy?**

<sup>35</sup> Ellen G. White, w: *Signs of the Times*, 10.6.1886.

Jezus jest Największym Nauczycielem. Prawdziwie boski charakter jasnieje w Jego nauczaniu i Jego życiu. Pewne zdarzenie opisane w ewangeliach w szczególny sposób ukazuje to, że gdy ktoś pragnie rozmawiać z Jezusem, On uważnie go słucha.

**Przeczytaj opis spotkania Jezusa z poganką (Kananejką) z okolic Tyru i Sydonu (zob. Mt 15,21-28; Mk 7,24-30). Zwróć uwagę na to, że uczniowie Jezusa okazywali zniecierpliwienie z jej powodu, a Jezus wydawał się podzielać ich postawę. Co zrobić z kimś tak natrętnym? Czego zdarzenie to uczy nas o tym, jak Jezus nauczał innych?**

Jezus udał się w okolice Tyru i Sydonu. Znalazł się w miejscu zamieszkanym przez ludzi obcych sobie kulturowo oraz pełnym napięć etnicznych. Greckojęzyczni mieszkańcy miast z wybrzeża patrzyli z góry na żydowskich wieśniaków z głębi lądu, a żydowscy wieśniacy gardzili poganami z wybrzeża.

Jakiś czas wcześniej Herod Antypas — marionetkowy władca Galilei, gdzie urodził się Jezus — kazał zgładzić Jana Chrzciciela. Jezus w znacznym stopniu podzielał poglądy Jana Chrzciciela, a więc jego śmierć położyła się cieniem na misji Zbawiciela. Jezusowi groziło realne niebezpieczeństwo.

Wyczuwszy to zagrożenie, Jezus schronił się w jakimś gościnnym domu, nie chcąc, jak sprawozdaje Marek, aby ktokolwiek się „o tym dowiedział” (Mk 7,24). Ale ta kobieta jakoś Go znalazła.

W tamtej kulturze kobieta nie miała prawa nawiązywania rozmowy z mężczyzną. Ponadto ta kobieta należała do grupy etnicznej, z którą Żydzi unikali kontaktów, a to stawiało ją na przegranej pozycji.

Ale córka tej kobiety była dotknięta ciężką przypadłością. Kobieta potrzebowała pomocy i nie przestawała o nią prosić. Jezus sprawiał wrażenie, jakby chciał ją odprawić. Powiedział:

— „Niedobrze jest brać chleb dzieci i rzucać szczeniętom” (Mt 15,26).

Takie słowa powinny były urazić jej uczucia, ale wtedy stało się coś niezwykłego. Zamiast poczuć się urażona i odejść, kobieta dyskutowała dalej z Jezusem. W przeciwieństwie do Żydów, którzy nie uznawali psów za zwierzęta domowe, dobrze знаła zwyczaje psów, więc powiedziała:

— „Tak, Panie, ale i szczenięta jedzą okruchy, które spadają ze stołu panów ich” (Mt 15,27).

Jej odpowiedź przesądziła o wszystkim. Na takie słowa Jezus zareagował uzdrowieniem jej dziecka.

— „Niechaj ci się stanie, jak chcesz” (Mt 15,28).

**Jak rozumiemy te słowa Jezusa? Jak reagujemy, gdy sprawy nie układają się po naszej myśli?**

Jezus i Jego wyznawcy zmierzali do Jerozolimy. Podobnie jak wcześniej Herod był zaniepokojony działalnością Jana Chrzciciela, tak teraz zarówno Herod, jak i żydowscy przywódcy religijni byli zaniepokojeni działalnością Jezusa. Wśród Jego wyznawców było wielu ludzi ubogich, bezradnych i rozpaczliwie pragnących życiowej odmiany.

Jezus ponad wszystko pragnął nieść nadzieję ludziom. Jednak rozumiał, że ludzie mający władzę i przywileje, uczynią wszystko, co w ich mocy, by udaremnić Jego misję. Ci ludzie usiłowali za wszelką cenę Go uciszyć.

Natomiast dwunastu najbliższych uczniów Jezusa stało zdecydowanie przy Nim. Jednak jednocześnie byli zakłopotani i bardzo dużo rzeczy jeszcze nie rozumieli. Na przykład w Mk 8,31-33 Największy Nauczyciel usiłuje skłonić swoich uczniów, by dostrzegli to, co trudno im było dostrzec. Pod wieloma względami nadal byli duchowo ślepi na to, co naprawdę ważne (zob. Mk 8,37).

W takich okolicznościach doszło do spotkania Jezusa z kimś, kto przejrzał.

**Przeczytaj historię uzdrowienia Bartymeusza, niewidomego żebraka (zob. Mk 10,46-52). Zwróć uwagę na to, jak Jezus okazywał miłosierdzie potrzebującym. Zastanów się nad tym, jak pragnienie niewidomego, by przejrzeć, doprowadziło go do decyzji, by pójść za Jezusem drogą do Jerozolimy. Czyżby Marek chciał przedstawić różnicę istniejącą między Bartymeuszem a uczniami Jezusa? Jak historia ta pomaga nam zrozumieć, co znaczy być otwartym na nauki Największego Nauczyciela?**

.....

.....

Bartymeusz pragnął przejrzeć. Ale fizyczny wzrok to nie wszystko, istnieje bowiem także wzrok duchowy. Chodzi w nim o pojmowanie tego, kim jest Największy Nauczyciel i co czyni. Fizyczny wzrok jest bardzo ważny — został nam dany przez Boga. Ale Jezus wie także to, że każdy człowiek w głębi serca pragnie nowego i lepszego życia.

**Przeczytaj Hbr 5,12-14. Co wersety te mówią o rzeczywistym chrześcijańskim wykształceniu?**

.....

.....

## DO DALSZEGO STUDIUM

Ellen G. White napisała, że gdy szczerze odpowiadamy na zaproszenie Największego Nauczyciela, to „pragniemy być do Niego podobni, oddychać Jego duchem, pełnić Jego wolę i podobać Mu się we wszystkim, co czynimy”<sup>36</sup>. W towarzystwie Jezusa Chrystusa „spełnianie obowiązków staje się radością”<sup>37</sup>. Przeczytaj *Kazanie na górze* zawarte w 5., 6. i 7. rozdziale *Ewangelii Mateusza*. Jest to jedno z najważniejszych podsumowań tego, co Największy Nauczyciel pragnął przekazać swoim uczniom — swego rodzaju manifest królestwa, które przyszedł On ustanowić<sup>38</sup>.

## PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Jak Bóg zwrócił się do Adama i Ewy oraz Jakuba, tak Jezus zwraca się także do nas. Odwołuje się do naszych najgłębszych tęsknot i wzywa nas (jak Bartymeusza), byśmy rozważyli, kim jesteśmy i dokąd zmierzamy. W tym świetle rozważ to, jak nauczamy *Biblii* nasze dzieci i siebie nawzajem. Jaka jest różnica między miernym nauczaniem *Biblii* a takim, które ma wpływ na życie ludzi?

2. Czy to, w jakim miejscu życiowej podróży się znajdujesz, jest wyłącznie *twoją osobistą sprawą*, czy też dobrze byłoby ją omówić z ludźmi, którym ufasz? Jak pojęcie Kościoła jako *ciała Chrystusowego* (zob. 1 Kor 12,27) podpowiada/wskazuje nam, że rozmowa z innymi może być sposobem dowiedzenia się tego, co Chrystus pragnie ci przekazać?

3. W czwartkowej części lekcji wspomnieliśmy o tym, że gdy tylko Bartymeusz przejrzał — gdy został uwolniony od fizycznej (i duchowej) ciemności — *podążył za Jezusem* drogą do Jerozolimy. Na tej drodze słuchał każdego dnia słów mądrości Największego Nauczyciela. Możemy założyć, że *zapragnął* nosić w sobie obraz Jezusa, oddychać Jego duchem i czynić Jego wolę. Dlaczego podążanie za przykładem tak wzniosłym, jak objawiony został przez Jezusa w *Kazaniu na górze*, może być naszą radością i przyjemnością?

4. Podczas pierwszej części nabożeństwa zastanówcie się nad ostatnim pytaniem z czwartkowej części lekcji. Jak uczymy się rozróżniać między dobrem a złem? Jak definiujemy to, co jest dobre, i to, co jest złe? Dlaczego to, co czynimy z tą wiedzą, jest jeszcze ważniejsze niż samo jej posiadanie?

<sup>36</sup> Ellen G. White, *Pokój, za którym tęsknisz*, Warszawa 2011, wyd. 3, s. 56.

<sup>37</sup> Tamże, s. 57 (*przyp. red.*).

<sup>38</sup> Przeczytaj także rozdział *Jak stać się nowym człowiekiem?*, w: tamże, s. 55-64.